

Gorczyca, Wojciech

**Ilustracje Stanisława Haykowskiego w powieści Ferdynanda Ossendowskiego  
Pod sztandarami Sobieskiego**

*Slavica litteraria*. 2020, vol. 23, iss. 2, pp. 85-96

ISSN 1212-1509 (print); ISSN 2336-4491 (online)

Stable URL (DOI): <https://doi.org/10.5817/SL2020-2-6>

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/143363>

License: [CC BY-SA 4.0 International](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/)

Access Date: 29. 11. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

# Ilustracje Stanisława Haykowskiego w powieści Ferdynanda Ossendowskiego *Pod sztandarami Sobieskiego*

Wojciech Gorczyca (Polsko)

## Abstrakt

W dyskursie literackim Ferdynanda Ossendowskiego autor odnotowuje obecność porządku lokalnego (mieszkańcy Karpat Wschodnich) i globalnego (naród), co łączy się z przyznaniem kluczowej roli dyskursowi tożsamości. Tożsamość zbiorowa jest dla Ossendowskiego tożsamością szlachecką. Tworzy ją szlachta bezherbowa, walcząc u boku swego króla pod Żurawnem (1676 r.). Historiozofia Ossendowskiego w powieści *Pod sztandarami Sobieskiego* nakierowana jest na otwieranie drzwi ku teraźniejszości i wyznaczanie perspektyw przyszłości. W odróżnieniu od Henryka Sienkiewicza (*Trylogia*, 1883–1888) Ossendowski nie pisze powieści przede wszystkim dla „pokrępienia serc”.

Stanisław Haykowski jest autorem trzech ilustracji do powieści Ossendowskiego, spośród których autor analizuje dwie. Haykowski tworzy ilustrację interpretacyjną, ekspresywną – do pewnego stopnia autoteliczną. Jako malarz batalista modyfikuje niektóre sceny zdarzeń stworzone przez Ossendowskiego. Operuje światłem, cieniem i półcieniem w kreowaniu świata wewnętrznego postaci. Jest przy tym mistrzem aktorstwa ciała – ciała rycerza.

## Słowa kluczowe

porządek lokalny i globalny; dyskurs tożsamości; tożsamość zbiorowa; ilustracja interpretacyjna; ekspresywna; aktorstwo ciała

## Abstract

### Stanislav Haykovsky's Illustrations in the Ferdinand Ossendovsky's Novel *Under the Banner of Sobieski*

In Ferdinand Ossendovsky's literary discourse the author notices the presence of local (inhabitants of the Eastern Carpathians) and global (nation) order, which combines with assigning a primary role to identity discourse. Collective identity for Ossendovsky is the noble identity. It is formed by non-arms nobility, fighting alongside their king by Żurawno (1676). Ossendovsky's historiosophy in the novel *Under the banner of Sobieski* is aimed at opening the doors to the present and designating perspectives of the future. Contrary to Henryk Sienkiewicz (*The Trilogy*, 1883–1888), Ossendovsky does not write a novel mostly to 'comfort hearts'.

Stanislav Haykovsky is the author of three illustrations for the Ossendovsky's novel, two of which are analysed by the author. Haykovsky creates interpretative, expressive illustration – to some extent also autotelic. As a battle painter, Haykovsky modifies some of the scenes created by Ossendovsky. He controls light, shade, half-shade in creating an inner world of a character. Haykovsky is also a master of body acting, the body of the knight.

## Key words

local and global order; identity discourse; collective identity; interpretative illustration; expressive illustration; body acting

Stanisława Haykowskiego (1902–1943), znanego i uznanego [w latach 30. XX wieku – uzup. W. G.], jak pisze o nim Władysław Bartoszewski<sup>1</sup>, polskiego malarza batalistę, kierownika prac i autora szaty graficznej *Księgi Jazdy Polskiej*<sup>2</sup>, wyróżnia spośród innych malarzy batalistów polskich aspekt doświadczeniowy. Haykowski jako ochotnik walczył w elitarnym 1. Pułku Ułanów Krechowickich w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1921) oraz w 6. Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego<sup>3</sup>. Wiąże się to m.in. z umiejętnością trafnego przedstawienia frapującej gietkości i umiejętności dopasowywania się jeźdźca do konia we wszystkich sytuacjach. Sztuka Haykowskiego, jakkolwiek mieści się w kanonach malarstwa realistycznego (też dokumentalnego), to korzysta także z ustaleń poetyki neoklasycyzmu. Interesują go trzy kryteria: ładność, piękno i rozum. Gestu oratorskiego u niego nie spotykamy<sup>4</sup>.

Swoje umiejętności Haykowski doskonalił, ilustrując m.in. powieści historyczne. W 1938 roku ukazała się powieść Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego<sup>5</sup> pt. *Pod sztandarami Sobieskiego*. Haykowskiego uważa się za współautora tej powieści. Zamieścił w niej trzy ilustracje (w artykule będą analizować dwie). Stanowią one, według mnie, apogeum jego talentu, ponadto ujawniają, nieśmiało zapowiadane wcześniej, tendencje do odkrywania świata wewnętrznego postaci, do pełnej symbolizacji zdarzeń i przedmiotów, współkreujących ów świat.

Podkreślę już na wstępie, że ilustracja Haykowskiego jest ilustracją interpretacyjną, ekspresywną. Aspiruje do kreowania estetycznych i psychologicznych znaczeń, jest wyrazem poszukiwania autoteliczności wobec uznania, iż tekst nie w pełni oddaje dramatyzm sytuacji i postaci<sup>6</sup>.

Dlaczego Stanisław Haykowski zdecydował się zilustrować tekst powieści Ossendowskiego *Pod sztandarami Sobieskiego*? Są, według mnie, tego trzy przyczyny. Pierwsza wiąże się z faktem, że powieść jest pewnym sposobem obrachunku z przeszłością i udziela pew-

1 BARTOSZEWSKI, Władysław: *Straceni na ulicach miasta*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1970, s. 44–55.

2 Por. *Księga Jazdy Polskiej*. Kierownictwo i opracowanie Stanisław Haykowski. Warszawa, 1938.

3 GORCZYCA, Wojciech: *Stanisław Haykowski (1902–1943). Ulan i malarz batalista*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej, 2018, s. 38.

4 Ibidem, s. 56.

5 Ferdynand Ossendowski (1878–1945) studiował nauki matematyczno-przyrodnicze w Petersburgu. Wziął wówczas udział w wyprawach naukowych na Kaukaz, nad Dniestr, Jenisej, w okolicy Bajkału. Dotarł również do Chin, Japonii, na Sumatrę i do Indii. Znał biegle 7 języków obcych. W 1899 roku musiał opuścić Rosję. Wyjechał do Paryża. Tutaj studiował fizykę i chemię na Sorbonie. Tutaj też miał okazję poznać Marię Curie-Skłodowską. W 1918 roku wrócił do Rosji. W czasie wojny domowej współpracował z dowództwem Białych. Sławę przyniosła mu książka *Zwierzęta, ludzie, bogowie*, w której zawarł swoje wspomnienia o Rosji ogarniętej chaosem rewolucji. Książka była wydawana w latach 1921–1923 w Nowym Jorku, Londynie i Warszawie. W latach międzywojennych nakład jego książek tłumaczonych na 20 języków obcych wyniósł 80 mln egzemplarzy. Ossendowski zajmował wówczas drugie miejsce po Henryku Sienkiewiczu. Do 1990 roku twórczość literacka Ferdynanda Ossendowskiego pozostawała w Polsce na indeksie. Por.: Ferdynand Ossendowski [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ferdynand\\_Ossendowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ferdynand_Ossendowski).

6 RUTKIEWICZ, Ewa: *Wokół problemów ilustracji*. <http://www.ebib.pl/2010/118/a.php?rutkiewicz>. W tym sensie jest to ilustracja inna aniżeli ilustracja Juliusza Kossaka, jaką identyfikujemy w *Trylogii* Henryka Sienkiewicza. Ilustrację Kossaka można nazwać odzwierciedlającą.

nych wskazówek dla terażniejszości i przyszłości<sup>7</sup>. Ossendowski nie pisał tej powieści „dla pokrzepienia serc”, tak jak Sienkiewicz *Trylogię* (1883–1888), który łączył tradycję Scotta i Dumasa z polskim patriotyzmem.

W tym sensie powieść jest przekąźnikiem idei historiozoficznych, również z etnografią związanych, autora *Lenina* (1930) i odnosi się do problemu odzyskania przez Polskę Niepodległości w 1918 roku.

Haykowski Kresy „miał we krwi”<sup>8</sup>. Jeśli chodzi o omawianą powieść, to zainteresował się nią również z tego względu, iż szereg miejscowości, które wymienia i o których pisze Ossendowski, były mu bliskie jako ułanowi (np. Krechowce, Jazłowiec, Żółkiew, Stanisławów). Ułani krechowieccy płk. Bolesława Mościckiego w Stanisławowie rzucili straszny siew śmierci na rozbewstwie tłumy rosyjskiej dziczy żołdackiej. Z kolei 24 lipca 1917 roku pułk wślwił się szarżą na rosyjskie, niemieckie i austriackie wojska w Krechowcach pod Stanisławowem<sup>9</sup>. Po 1918 roku Polska uczyniła Stanisławów stolicą jednego z najważniejszych województw. Obecność Haykowskiego w 6. Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego należy kojarzyć z faktem, że Pułk stacjonował w Żółkwi, miejscowości należącej do bohatera spod Kłuszyna i Cecory.

Trzecią przyczynę należałoby wiązać z epoką historyczną, czasem wojen polsko-tureckich i polsko-tatarskich. Haykowski jako malarz batalista był świetnie przygotowany do oddania ducha tej epoki. Dał temu dowód w szeregu rysunków i obrazów<sup>10</sup>.

Odnosząc się do historiozofii Ossendowskiego, przybliżę najpierw kilka kwestii wiążących się z planem geograficznym i etnograficznym powieści. Zasiadanie Karpat Wschodnich i terenów wysuniętych na wschód od Lwowa (Ruś Halicka) rozpoczęło się formalnie od 1364 roku za panowania króla Kazimierza Wielkiego. Osiedlała się tutaj drobna szlachta, także zbiegli chłopci i pasterze wołoscy (od XIV do XVII wieku). Wpływ na rozwój gospodarczy tych ziem miały rody Koniecpolskich, Potockich, Ossolińskich<sup>11</sup>. Ossendowski jako pisarz, historyk i etnograf jednocześnie, tworzy klimat epoki, przywołuje określone dane, wykorzystując swą książkę pt. *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*<sup>12</sup>, w której stwierdza m.in., że za Kazimierza Wielkiego Polska odziedziczyła całe Pokucie i Huculszczyznę i władła nimi przez cztery wieki, aby utracić je w 1772 roku (zabór austriacki) i odzyskać w 1918 roku. Zwraca uwagę na udział Hucułów w walkach z rosyjską armią, która na jesieni 1914 roku zajęła Małopolskę Wschodnią. Drogę przegrodziło jej

7 OSTROWSKI, Witold: *Powieść historyczna*. W: Słownik rodzajów i gatunków literackich. Red. G. Gazda – St. Makowska-Tynecka. Kraków: Universitas, 2006, s. 568–571.

8 Był synem Rajmunda Chajkowskiego (1856–1923), związanego z Podolem, ściślej z Mohylewem Podolskim do 1908 roku. W 1908 roku Rajmund Chajkowski osiadł wraz z rodziną w Klonowcu, koło Brwinowa pod Warszawą. Por. GORCZYCA, Wojciech: *Stanisław Haykowski...* Op. cit., s. 5–23.

9 WRZOSEK, Mieczysław: *Polskie formacje wojskowe w Rosji w latach 1917–1920*. Niepodległość i Pamięć, 11, 1998.

10 Por. np. jego rysunki: *Rotmistrz, W polskiej służbie... Kozacy nadworni i Tatar Lipiek*. W: Księga Jazdy Polskiej. Op. cit., s. 73–74; GORCZYCA, Wojciech: *Stanisław Haykowski...* Op. cit., s. 15–16.

11 JĘDRYSIAK, Tadeusz – WYSZKOWSKA, Izabela: *Turystyka kulturowa*. W: Turystyka Kulturowa – portal popularyzacyjny, <http://turystykakulturowa.eu/wp>.

12 OSSENDOWSKI, Ferdynand: *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*. Poznań: R. Wegner, 1936. Cyt. za: [https://pl.wikisource.org/wiki/Huculszczyzna:\\_Gorgany\\_i\\_Czarnohora](https://pl.wikisource.org/wiki/Huculszczyzna:_Gorgany_i_Czarnohora).

młode wojsko polskie, z którego uformowano polską drugą brygadę „Legionów” noszącą nazwę „karpackiej” lub „żelaznej”. Ochotnicza kompania Huculów dowodzonych przez kapitana Szeranca, chlubnie zapisała się na stronicach wojny w Karpatach<sup>13</sup>. Kilka istotnych dat wprowadzonych przez Ossendowskiego oraz wyeksponowanie relacji Polacy – Huculi, jeśli chodzi o udział w walkach z Rosjanami w Karpatach Wschodnich, pozwala twierdzić, iż pisarz uznaje etniczność za istotną kategorię, którą odnosi do poziomu mediatyzującego pomiędzy porządkiem lokalnym (mieszkańcy Karpat Wschodnich) i globalnym (naród). Pojmowanie tożsamości zbiorowej – etnicznej i narodowej – jako konstruktu społecznego łączy się z przyznaniem kluczowej roli dyskursom tożsamości. W ten sposób dyskurs literacki ma swą lokalizację społeczną, specyficzne cele, ograniczenia i właściwy sobie tryb kategoryzacji<sup>14</sup>.

Cele Ossendowskiego są dwa. W ewokowaniu czasu historycznego powieści chodzi mu przede wszystkim o podkreślenie, że tożsamość zbiorowa (etniczna i narodowa) jest tożsamością szlachecką. Od Sienkiewicza różni się tym, że dyskurs tożsamościowy odnosi przede wszystkim do szlachty bezherbowej.

Sposób ewokowania czasu historycznego w powieści to trzecia przyczyna zainteresowań Haykowskiego. Szlachcicem bezherbowym jest główny bohater powieści, rotmistrz łanowy, Jerzy Berezowski<sup>15</sup> z Berezowa Wyżnego. Jego ukochana, Anielka Kolankowska, z Nadwornej na Pokuciu pochodzi ze szlachty zaściankowej<sup>16</sup>. Ossendowski realizuje jednocześnie drugi cel. Otwiera drzwi do teraźniejszości (lata 30. XX wieku) i tworzy perspektywę przyszłości. Interesują go ludzie o wielkim poczuciu obowiązku, ludzie szlachetni – „sól tej ziemi”. Z jednej strony eksponuje ich przynależność do obozu lokalnego, zakreślając geograficznie granice ich funkcjonowania (Pokucie, Wierchowina, zamek na Skale, zamek w Pniowie, Berezowo Wyżne, Nadworna, Kołomyja) i wskazuje na sąsiedztwo z wrogiem, jakim byli Tatarzy i Turcy (pole cecorskie, Jassy), z drugiej, do obozu globalnego, którego symbolizacją jest obóz w Żurawnie. Broni go król Jan III Sobieski ze swoim wojskiem. Jest to czas wojen polsko-tureckich i polsko-tatarskich w XVII wieku.

Z początkiem 1676 roku król Jan III Sobieski dysponował 30-tysięczną armią. Niebawem nastąpił nowy atak armii turecko-tatarskiej dowodzonej przez Ibrahima Paszę, a po jego śmierci przez Ibrahima Szejtana. Prowadząc działania opóźniające, Sobieski wycofał się pod Żurawno nad Dniestr, gdzie zamknął się w obozie warownym. Wytrzymał dość długie oblężenie przez główne siły tureckie. Rozejm podpisano 17 października

13 Ibidem.

14 PROKOP-JANIEC, Elżbieta: *Etniczność*. W: Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy. Red. M. P. Markowski – R. Nycz. Kraków: Universitas, 2006, s. 419.

15 Berezów Wyżny był prywatną wsią szlachecką prawa włoskiego, położoną w ziemi halickiej woj. ruskiego. Por.; Kasper Niesiecki w swym Herbarzu łączy ród Berezowskich z ziemią halicką, np. Paweł Berezowski około 1776 roku był pisarzem grodzkim Winnickim, natomiast Wojciech Berezowski horodniczym Braclawskim (1712 r.). Por. Kasper Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839–1845 (t. 2, s. 1006–1007) <https://wielcy.pl/niesiecki>.

16 Por. informacje na temat tego rodu: Ludwik Kolankowski – Kurier galicyjski <https://kuriergalicyjski.com/historia/postacie/101-k/5809-ludwik-kolankowski>.

1676 roku. Utrzymywał on ciężkie dla Rzeczypospolitej straty terytorialne na rzecz Turcji, natomiast nie zawierał obowiązku płacenia haraczu<sup>17</sup>.

Rotmistrz Berezowski, podobnie jak jego druh, strażnik wojskowy, pan Zbrożek, „*pił piołun z octem*”<sup>18</sup>. Jako rotmistrz musiał organizować szkolenie swoich żołnierzy, dowodzić i walczyć, będąc zakochanym w Anielce Kolankowskiej, z którą zamierzał wziąć ślub. Plany pokrzyżował mu najazd Tatarów i uprowadzenie Anielki w jasyr. Od tego momentu bohater, który dowodził pod Batohem i w podhajeckim obozie<sup>19</sup>, działa „na dwa fronty”. Walczy i planuje odzyskanie Anielki. Pomaga mu w tym pan Zbrożek, strażnik wojskowy i jednocześnie słynny zagończyk, który chce wystawić rotmistrza Berezowskiego na samo czoło obrony Pokucia i Wierchowiny, żeby czambuły nie okrążyły Stanisławowa. Dał mu w tym celu dwie chorągwie dragonie i ze swego wojska dwa pułki kozackie. Resztę wojska miał rotmistrz Berezowski zorganizować sam. W krótkim czasie zwołał 50 rodów wszystkich gniazd Wierchowiny i Pokucia. Przybyli szlachcice z 24 miejscowości. Wszystkich poddał odpowiedniemu szkoleniu. Ze szlachty wierchowińskiej stworzył rotmistrz chorągiew: „[...] *to zbiorowisko ludzi wolnych, żadnej władzy nad sobą nie mającej, w oka mgnieniu stawało się wojskiem karnym, niebywale szybkim w ruchach i sprawnym*”<sup>20</sup>.

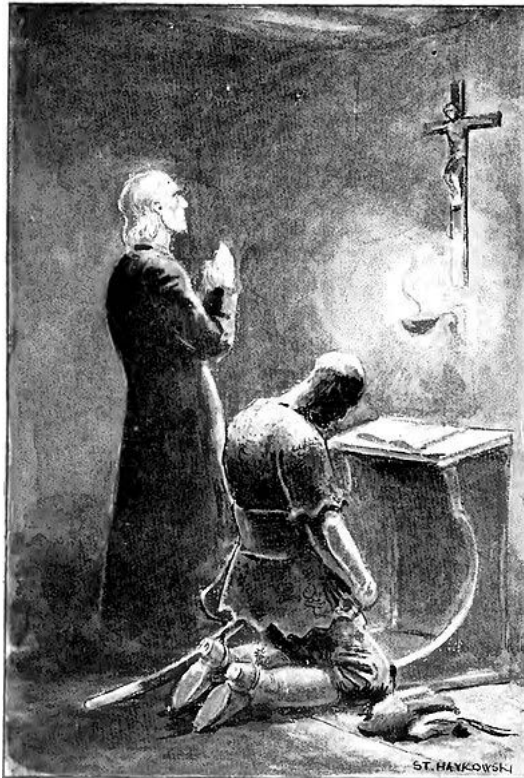
Rotmistrz Berezowski, mimo odnoszonych nad Tatarami zwycięstw (np. pod Kołomyją, gdzie o zwycięstwie zadecydowała chorągiew wierchowińska, zwana „krzyżakami”, wypuszczona w bój przez pana Zbrożka), ciągle „pił piołun z octem”. Cierpienie psychiczne bohatera, spowodowane uprowadzeniem ukochanej w jasyr, zostaje częściowo rozładowane w Mołotkowie. U państwa Gnoińskich rotmistrz spotyka księdza, który namawia go do wspólnej modlitwy. Ten fragment powieści Ossendowskiego specjalnie zainteresował Stanisława Haykowskiego. Wyobrażenie modlitwy jest rysunkiem wyjątkowym w całej twórczości tego malarza batalisty.

- 17 Por. PODRAZA, Antoni: *Europa w XVII wieku*. W: Wielka historia świata. Świat w XVII wieku. T. 7. Red. A. Podraza. Warszawa: „Świat Książki”, 2006, s. 516. 18 października 1672 roku doszło do zawarcia traktatu w obozie sultańskim pod Buczaczem (wcześniej, 2 października 1672 roku Turcy zdobyli Kamieniec Podolski. Zginął wówczas Jerzy Wołodyjowski, stolnik przemyski, komendant chorągwi jazdy – prototyp postaci Michała Wołodyjowskiego z powieści Henryka Sienkiewicza *Pan Wołodyjowski*). Warunki podyktowane przez Turków pod Buczaczem były bardzo twarde. Polska utraciła województwa: podolskie, kijowskie i braclawskie, a przy tym stawała się lennikiem tureckim płacącym 22 tys. dukatów rocznego haraczu, zwanego upominkiem.
- 18 ‘Piołun’ – w znaczeniu: Życie pełne piołunu, zaprawione piołunem, por. *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa: Wydawnictwo WILGA, 1996, s. 749.
- 19 20. 5. 1652 roku doszło do bitwy pod Batohem między wojskami polskimi i kozacko-tatarskimi. Bitwa zakończyła się całkowitym pogromem Polaków. Zginął w niej kwiat młodzieży szlacheckiej, m.in. Marek Sobieski, brat przyszłego króla. Por. op. cit., s. 447, 481. „Pomyłka” Ossendowskiego przydaje głównemu bohaterowi splendoru. Podkreśla jego zasługi dla Polski. W powieści *Pod sztandarami Sobieskiego* rotmistrz Berezowski ma 33 lata. Skoro oblężenie obozu pod Żurawnem miało miejsce w 1676 roku, to w 1652 roku, jako 9-letni chłopiec nie mógł walczyć pod Batohem. Wiarygodny jest natomiast, „jako fakt literacki”, udział Berezowskiego w powstrzymaniu przez Jana Sobieskiego pod Pohajcami (jesień 1667 r.) armii kozacko-tatarskiej maszerującej na Lwów.
- 20 OSSENDOWSKI, Ferdynad: *Pod sztandarami Sobieskiego*. Warszawa: Wydawnictwo „Pobudka”, 1930. [https://pl.wikisource.org/wiki/Pod\\_sztandarami\\_Sobieskiego](https://pl.wikisource.org/wiki/Pod_sztandarami_Sobieskiego).

„Prawie ciemno było w izbie, gdyż tylko przed krucyfiksem wiszącym na ścianie pęgało małe światelko w lampce oliwnej.

– Uklęknij, synu, przed Ukrzyżowanym i powiedz mu wszystko, co brzemieniem ciężkim leży ci na sercu...  
– szepnął ksiądz i opuściwszy się na kolana, ręce wyciągnął do Krzyża Męki, szepcząc słowa modlitwy łacińskiej.

Nie wiadomo jak się to stało, lecz pan Jerzy począł się żalić przed Zbawicielem na ból swego serca, na strach o umiłowaną dziewczynę, na troskę swoją i udękę gryzącą.



„Chryste... Synu Boży – szeptał...”

– Chryste... Synu Boży – szeptał – oto serce moje żołnierskie raduje się zwycięstwem, które ojczyźnie na zdrowie wypadnie i na chwałę, ale niech ino ochłonę krztynę, a już wyje mi coś w duszy: „ty się radujesz, a ona tam u bisurmanów w jasyrze, branka bezbronna, może już nie żywie, a może pohańbiona...”  
Rotmistrz czołem upadł na ziemię i korzył się przed umęczonym Chrystusem, dysząc ciężko i gwałtownie, bo z wielkiego wzruszenia tchu złapać nie mógł.”<sup>21</sup>

Haykowski sięga do tradycji Rembrandta, jeśli chodzi o grę światła, cienia i półcienia. Wprowadza pełną symbolizację etosu rycerskiego. Kategoria światła, cienia i półcienia,

21 OSSENDOWSKI, Ferdynand: *Pod sztandarami ...* Op. cit.

będąc metaforą, staje się narzędziem budowania świata. Gaston Bachelard twierdzi, że światło jest wręcz utożsamiane ze światem, na przykład dla człowieka samotnego płomień jest światem<sup>22</sup>. Tak jest właśnie na rysunku Haykowskiego. Płomień lampki oliwnej, w przeciwieństwie do wyobrażonego przez Ossendowskiego, ma dużą moc. Pokonuje drogę od twarzy księdza, złożonych pionowo w modlitwie jego dłoni, modlitewnika rozłożonego na kłęczniku i tyłu głowy rotmistrza Berezowskiego do jego barków, odzianych w kolczugę, przedramienia, od dołu przykrytego sztywną płytą (pozostałość po zbroi płytowej) oraz prawej łydki i końca pochwy szabli.

Na rysunku Haykowskiego mamy do czynienia z metaforą umysłu<sup>23</sup>. Rysownik rzuca światło na postrzegane przez siebie części ciała i przedmioty, niejako je współtworząc. Cierpienie rotmistrza odkrywa ciało – przede wszystkim pochylona głowa. Jednocześnie oświetlone barki i przedramię nie symbolizują całkowitego załamania duchowego.

Scena modlitwy, wykreowana przez Haykowskiego, różni się nie tylko w szczegółach od tego, co przedstawił Ossendowski. Przede wszystkim u Haykowskiego kłęczy rotmistrz, a ksiądz stoi. Niewątpliwie przyjęta postawa wertykalna i dokładnie pionowo złożone w modlitwie ręce księdza w obfitym świetle lampki oliwnej zaświadcza o jego „zwierzchnictwie”, przywileju pierwszej prośby, pierwszego błagania. U Ossendowskiego ksiądz dodatkowo wykonuje ruch sakralny – wyciąga ręce do krzyża i szepce słowa modlitwy łacińskiej (łacina, jak twierdzą hierarchowie Kościoła, to język aniołów). Haykowski pominął tego rodzaju rozwiązanie.

Podobnie, pominął, można rzec, że odrzucił, finalne, kreślone nieco pompatycznie, zachowanie modlącego się bohatera – 33-letniego, a więc będącego w tzw. „wieku Chrystusowym” rotmistrza Jerzego Berezowskiego: „*Rotmistrz czolem upadł na ziemię i korzył się przed umęczonym Chrystusem, dysząc ciężko i gwałtownie, bo z wielkiego wzruszenia tchu złapać nie mógł*”. Stanisław Haykowski jest mistrzem aktorstwa ciała – ciała rycerza. Maurice Mearleau-Ponty podkreślał zaangażowanie ciała we wszystkie struktury typowe świata.

Pokazać, jak widzimy, to także zinterpretować tekst literacki. Światło w interpretacji Haykowskiego można nazwać agonalnym, tj. związanym z metaforą pojęcia agonu, rozumienia, przyjętego jako spór, gra głosów<sup>24</sup>. W ten sposób metafora światła jest u Haykowskiego związana z metaforą „wiązki światła” i współtworzącą ją metaforą „wiązki odczytań”. Najlepiej rysunek Haykowskiego z wybranym przez niego cytatem („*Chryste... Synu Boży – szeptal...*”) odczytywać jako grę głosów, która mieści się w relacji „światła rzucanego” do „światła odebranego”.

Finał wojennych sukcesów rotmistrza Berezowskiego ma miejsce pod obozem w Żurawnem, którego broni król Jan III Sobieski. Dochodzi tutaj do kilku „wycieczek”, krótkich spięć i małych bitew z Tatarami, w których bierze udział rotmistrz ze swoją chorągwią złożoną ze szlachty wierchowińskiej. Po jednej z takich bitew Jan III Sobieski pyta pana Zbrozka, która to z jego chorągwi tak dzielnie stawała. Strażnik wojskowy odpowiada, że nie była to jego chorągiew, lecz chorągiew rotmistrza Berezowskiego.

22 BACHELARD, Gaston: *Płomień świecy*. Przeł. J. Rogoziński. Gdańsk: słowo/obraz/terytoria, 1996, s. 10.

23 KRAJEWSKA, Anna: *Światło jako metafora epistemologiczna*. W: Literatura i Wiedza. T. 87. Red. Władysław Bolecki – Elżbieta Dąbrowska. Warszawa: IBL, 2006, s. 172–176.

24 Ibidem.



Po bitwie król wyraził szczerý podziw dla dokonań wierchowińców i wydał polecenie, aby rotmistrz Berezowski wraz z panem Zbrożkiem zameldował się nazajutrz po mszy w jego namiocie. Ten fragment powieści Ossendowskiego zainteresował Haykowskiego jako malarza batalistycznego, który tworzy ilustrację interpretacyjną, ekspresywną.

„– Widziałem takó¿ jakowás chorągiew twoją, która na tyłach zgniotła Tatarów! – powiedział z uśmíchem. – Jaka¿ to była? Po nocy ino niby cienie od mroku czarniejsze w oczach mi migotała! – Chorągiew z Wierchowyńy, szlachta zagrodowa z Czarnohory i Beskidu, Wasza Królewska Mość. Prowadził ją rotmistrz Jerzy Berezowski.

– Hę? To oni właśnie?! – ucieszył się król. – Pragnąłbym w oczy dziś jeszcze zajrzeć tym „wilkotakom” okrutnym.

[...]

– Widziałem robotę waszmościów wczoraj wieczorem – mówił, obje¿dzając szeregi „krzy¿aków” – i podziwiałem, zaiste – podziwiałem! Ze szczerego serca dziekuję waszmościom, panowie szlachta, mili rycerze z Czarnohory, Czywczynu, Beskidu i wysokich połonin zielonych! Na wspomnienie króla i umiłowanego wodza o ich rodzinnym kraju, o którym snadź Sobieski dobrze wiedział, Wierchowińcy poczęli wiwatować na cześć swojego pana [...].

Król tymczasem zwrócił się do stojącego bokiem do chorągwi rotmistrza i powiedział:

– A waść jutro po mszy, jeżeli spokój mieć będziemy, wraz z panem strażnikiem wojskowym zameldujes się w moim namiocie!<sup>25</sup>



*Król tymczasem zwrócił się do rotmistrza...*

25 OSSENDOWSKI, Ferdynand: *Pod sztandarami...* Op. cit.

Jak widać, Haykowski wprowadza na scenę zdarzenia trzecią postać (obok króla i rotmistrza). Jest to niewątpliwie pan strażnik koronny. Zad karego konia pana Zbrozka, fragment szabli oraz niewielką część jego tułowia sytuuje Haykowski poza ramą obrazu. Rysownik zdaje się postępować zgodnie z maksymą starożytnych: [...] znak jest czymś znanym, co dostarcza informacji o czymś niejawnym (chwilowo lub trwale)<sup>26</sup>. Co może być niejawne na tym rysunku? Odpowiedź wiąże się z przywołaniem określonych informacji dotyczących funkcji parergonu (para – poza; ergon – dzieło)<sup>27</sup>. Jak pisze Jaques Derrida, parergon nie może być utożsamiany z tym, „co jedynie otacza dzieło”. Nie będąc ani dziełem (ergon), ani poza dziełem, ani wewnątrz, ani zewnątrz; ani ponad, ani pod nim, parergon dezorganizuje wszelkie opozycje, sam nie pozostaje nieokreślony i daje początek dziełu<sup>28</sup>.

W wypadku rysunku Haykowskiego, jeśli chodzi o pojęcie *parergonu*, mamy do czynienia z tzw. „przekraczaniem bariery”, tj. przekroczeniem granicy między przedstawieniem a widzem. Jaki zatem „początek” swego dzieła tworzy Haykowski?

„Początek” wiąże się z postacią pana Zbrozka, który „przesuwa” konia w lewo, aby bardziej odkryć postać króla. Jednocześnie skręt ciała rycerza w prawo pozwala mu spojrzeć w kierunku chorągwi wierchowińskiej – przede wszystkim zaś w kierunku jego druha, rotmistrza Berezowskiego. Zbrozek nie patrzy specjalnie na króla. Dodaje to pewności rotmistrzowi, który prezentuje się godnie.

Dyskurs artystyczny Haykowskiego na tym rysunku, jeśli chodzi o problem tożsamościowy, jest bardziej wiarygodny aniżeli tożsamościowy dyskurs literacki Ossendowskiego. Strażnik wojskowy, pan Zbrozek (reprezentujący obóz globalny) jest bezpośrednim sprawcą połączenia obozu lokalnego, który reprezentuje rotmistrz Berezowski, z globalnym. Łączą się tutaj umiejętności dowodzenia tych rycerzy, ich przyjaźń oraz trudna sytuacja osobista („piją piolun z octem”). Król podkreślił tożsamość, mówiąc „poetycko” o Czarnohorze i wysokich połoninach zielonych. O dziele strażnika wojskowego, pana Zbrozka, słynnego zagończyka, „publicznie” nie wspomniał. Globalny dyskurs tożsamościowy, który Ossendowski szczególnie wyeksponował, w komplementach króla skierowanych do Wierchowińców, Haykowski zniwelował, eksponując indywidualny dyskurs tożsamościowy, którego bohaterami są pan Zbrozek i rotmistrz Berezowski jako rycerze i przyjaciele. Tym samym uniknął stanowiska, w którym mogłoby pojawić się myślenie utopijne.

Jest ono charakterystyczne dla Ossendowskiego i wiąże się z uwzględnieniem relacji: fakt – fikcja<sup>29</sup>. Powstającą i umacniającą się w powieści tożsamość globalną odnosi Ossendowski w szczególny sposób do historii walk Polski z Turcją i Tatarami, eksponując nasze

26 Por. uwagi na ten temat: BUCZYŃSKA-Garewicz, Hanna: *Semantyka Peirce’a*. Warszawa: ZSL UW, 1994, s. 20–25.; KOJ, Leszek: *Próba zdarzeniowej teorii znaku*. W: *O nauce i filozofii nauki*. Księga poświęcona pamięci Jerzego Giedymina. Red. K. Zamiara. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 1995, s. 57–78.

27 STRONCIWILK, Agata: *Międzyprzestrzenie. Rama, obramowanie i passe-partout*. W: <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos14/texty/stronciwilk.htm>.

28 Ibidem.

29 Por. KIEREŚ, Henryk: *Człowiek i cywilizacja*. Lublin: Instytut Edukacji Narodowej, 2007, s. 154–155. Cyt. za: GORCZYCA, Wojciech: *Wschodni utopizm Włodzimierza Solowiowa i symbolistów rosyjskich*. W: *Problemy utopii i antyutopii w literaturach słowiańskich i historii Słowian*. Red. Wojciech Gorczyca – Ivo Pospíšil. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej, 2014, s. 167–168.

zwycięstwa i sukcesy. Niektóre z nich, jeśli chodzi o odzyskiwanie terytoriów, jak np. zwycięstwo pod Żurawnem, nie miały większego znaczenia<sup>30</sup>. Przyjęty rodzaj historiozofii pisarza, zmierzający do otwarcia drzwi do teraźniejszości i projektujący przyszłość przejawia się w takiej interpretacji „faktu literackiego”, który ma możliwość prefigurowania historii pod kątem przyznawania jej wartości „naddanych” – nie tylko historii zresztą – również religii. Przykładem takiego postępowania Ossendowskiego jest odnawianie znaczenia Kołomyi, miasta założonego przez Kazimierza Wielkiego (1366–1370) na prawie magdeburskim. Kołomyja w XV wieku była miejscem sądu grodzkiego, a w XVI sądu ziemskiego. Tutaj gospodar wołoski Stefan III Wielki złożył w 1459 roku hołd królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. Tutaj wreszcie, w 1915 roku, w Kołomyi została powołana słynna II Brygada Legionów, nazwana Żelazną lub Karpacką. W Brygadzie tej walczyły dwa szwadrony rotmistrza Zbigniewa Dunina-Wąsowicza. Jeden ze szwadronów wziął udział w słynnej szarży pod Rokitną (13 czerwca 1915 r.), co uwidocznił na swoim obrazie Stanisław Haykowski (*Szarża pod Rokitną – 1934*)<sup>31</sup>. W latach 1919–1939 Kołomyja była miastem powiatowym, największym w województwie stanisławowskim<sup>32</sup>.

19. 3. 1931 roku delegacja Huculów z okolic Kołomyi podarowała Józefowi Piłsudskiemu z okazji jego urodzin miecz huculski z klingą o długości 97 cm<sup>33</sup>.

Kołomyja współtworzy w powieści Ossendowskiego kilka „faktów literackich”. Najważniejszy to taki, że w kościele w Kołomyi bierze ślub z kruczowłosą Anielką Kolankowską rotmistrz Berezowski. Odzyskał ją wcześniej z rąk Tatarów dzięki zwycięstwu Jana III Sobieskiego pod Żurawnem. Pomógł mu w tym wydatnie pan Zbrożek, który zaopatrzył go w odpowiednie listy i pieczęcie tureckie, kiedy rotmistrz wyjeżdżał do Jass po Anielkę. Zwycięstwo spowodowało również, jak chce Ossendowski, że Polska odzyskała utracone ziemie.

*„Zniechęcony (Ibrahim Szejtan – uzup. W.G.), przerażony ciężkimi stratami w ortach janczarskich i wieściami o zbliżających się od Lwowa posiłkach dla Sobieskiego, jak też wynikającymi coraz częściej gwałtownymi sporami z Selim Girejem, nie zamierzał upierać się dłużej przy artykułach traktatu buczackiego [...]*

[...]

*W dniu 14 października [...] Ibrahim Szejtan w imieniu sultana podpisał traktat, według którego Turcja zwracała Polsce ziemie po Białą Cerkiew i Pawolocz i oddawała zagarnięty jasyr w ilości 12.000 ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci [...].”<sup>34</sup>*

30 Rozejm, zawarty w wyniku przeprowadzonych pod Żurawnem rokowań między stroną polską i turecką (17.X. 1676 r.) utrzymywał uciążliwe dla Rzeczypospolitej straty terytorialne na rzecz Turcji (Podole z Kamieńcem Podolskim, znaczna część Ukrainy prawobrzeżnej, natomiast nie zawierał obowiązku płacenia haraczu. Por. PODRAZA, Antoni. Op. cit., s. 516).

31 O tym szerzej: GORCZYCA, Wojciech: *Stanisław Haykowski...* Op. cit., s. 67–80.

32 Kołomyja – Wikipedia <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kołomyja>.

33 <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/miecz-huculski-dar-huculow-dla-marszalka-jozefa-pilsudskiego.php>.

34 OSSENDOWSKI, Ferdynand: *Pod sztandarami...* Op. cit.

Podobnie optymistycznych informacji, co w cytowanych wyżej stwierdzeniach Ferdynanda Ossendowskiego, u Antoniego Podrazy na temat rozejmu związanego z obroną obozu pod Żurawnem nie znajdujemy. Ustalenia Ossendowskiego mają tylko niewielki związek z danymi historycznymi – w dodatku wykluczają się. Z decyzji Ibrahima Szejtana, występującego w imieniu sułtana tureckiego, wynika, że postanowienia traktatu buczackiego są już dla niego nieaktualne, tj. Polska powinna odzyskać wszystkie utracone ziemie. Tymczasem Polska w wyniku podpisanego rozejmu odzyskała tylko niewielką część ziem – bez Kamieńca Podolskiego i Podola (w tym województwa braclawskiego). Można rzec, że Ossendowski otworzył drzwi do teraźniejszości zbyt szeroko.

## Bibliografia

### Teksty źródłowe

- OSSENDOWSKI, Ferdynand. *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*. Poznań (R. Wegner), 1936.  
[https://pl.wikisource.org/wiki/Huculszczyzna:\\_Gorgany\\_i\\_Czarnohora](https://pl.wikisource.org/wiki/Huculszczyzna:_Gorgany_i_Czarnohora).  
 OSSENDOWSKI, Ferdynand. *Pod sztandarami Sobieskiego*. Warszawa: Wydawnictwo „Pobudka”, 1930.

### Artykuły, monografie

- BACHELARD, Gaston: *Plomień świecy*. Przeł. J. Rogoziński. Gdańsk: słowo/obraz/terytoria, 1996.  
 BARTOSZEWSKI, Władysław: *Straceni na ulicach miasta*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1970.  
 Berezów Wyżny. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Berez%C3%B3w\\_Wy%C5%BCny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Berez%C3%B3w_Wy%C5%BCny).  
 BUCZYŃSKA-Garewicz, Hanna: *Semantyka Peirce’a*. Warszawa: ZSL UW, 1994.  
 GORCZYCA, Wojciech: *Stanisław Haykowski (1902–1943). Ulan i malarz batalista*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej, 2018.  
 GORCZYCA, Wojciech: *Wschodni utopizm Włodzimierza Solowiowa i symbolistów rosyjskich*. W: Problemy utopii i antyutopii w literaturach słowiańskich i historii Słowian. Red. W. Gorczyca – I. Pospíšil. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej, 2014.  
 JĘDRYSIAK, Tadeusz – WYSZKOWSKA, Izabela: *Turystyka kulturowa*. W: portal popularyzacyjny – Turystyka Kulturowa, <http://turystykakulturowa.eu/wp>.  
 KIEREŚ, Henryk: *Człowiek i cywilizacja*. Lublin: Instytut Edukacji Narodowej, 2007.  
 KOJ, Leszek: *Próba zdarzeniowej teorii znaku*. W: O nauce i filozofii nauki. Księga poświęcona pamięci Jerzego Giedymina. Red. K. Zamiara. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 1995.  
 Kołomyja – Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kołomyja>.  
 KRAJEWSKA, Anna: *Światło jako metafora epistemologiczna*. W: Literatura i Wiedza. T. 87. Red. Wł. Bolecki i Elżb. Dąbrowska. Warszawa: IBL, 2006.  
*Księga Jazdy Polskiej*. Kierownictwo i opracowanie Stanisław Haykowski Warszawa, 1937.  
 Ludwik Kolankowski – Kurier galicyjski <https://kuriergalicyjski.com/historia/postacie/101-k/5809-ludwik-kolankowski>.

Miecz huculski – <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/miecz-huculski-dar-huculow-dla-marszalka-jozefa-pilsudskiego.php>.

NIESIECKI, Kasper: *Herbarz Polski*. Wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839-1845 (t. 2, s. 1006–1007), <https://wielcy.pl/nisiecki>.

OSTROWSKI, Witold: *Powieść historyczna*. W: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Red. G. Gazda – Śl. Makowska-Tynecka. Kraków: Universitas, 2006.

PROKOP-JANIEC, Elżbieta: *Etniczność*. W: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Red. M. P. Markowski – R. Nycz. Kraków: Universitas, 2006.

RUTKIEWICZ, Ewa: *Wokół problemów ilustracji*. <http://www.ebib.pl/2010/118/a.php?rutkiewicz>.

STRONCIWILK, Agata: *Międzyprzestrzenie. Rama, obramowanie i passe-partout*. W: <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos14/texty/stronciwilk.htm>.

WRZOSEK, Mieczysław: *Polskie formacje wojskowe w Rosji w latach 1917–1920*. Niepodległość i Pamięć, 11, 1998.

---

**Wojciech Gorczyca**, profesor emeritus

ul. Bratnia 35B, 43-354 Czaniec, PL

wgorczyca@ath.bielsko.pl

wojtekgorczyca42@gmail.com



This work can be used in accordance with the Creative Commons BY-SA 4.0 International license terms and conditions (<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/legalcode>). This does not apply to works or elements (such as image or photographs) that are used in the work under a contractual license or exception or limitation to relevant rights.